

Sławomir Czarnecki

Obieg weksła *in blanco* na tle art. 10 prawa wekslowego

I. Zagadnienia wstępne

W prawie wekslowym¹ instytucja indosu służy przeniesieniu wierzytelności wekslowej ucieleśnionej w dokumencie na inną osobę; przy czym, o ile nie zastrzeżono inaczej, indosant zaciąga jednocześnie swoje własne zobowiązanie wekslowe wobec nabywcy. W myśl art. 11 ust. 1 pr. weksl. „każdy weksel można przenieść przez indos, chociażby nie był wystawiony wyraźnie na zlecenie”. Pytanie, czy reguła ta obejmuje również weksel niezupełny i jakie skutki powoduje zastosowanie tej własnie formy, pozostaje otwarte. Można jednak mówić o utrwaleniu się w piśmiennictwie polskim dominującego poglądu na ten temat.

Stwierdzić zatem należy, że zwolennicy dopuszczalności przenoszenia weksła niezupełnego w drodze indosu, połączonej z ochroną „dobrej wiary” jego nabywcy, należą w polskiej doktrynie do wyraźnej mniejszości. Tego rodzaju poglądy prezentowane były przede wszystkim w okresie międzywojennym i opierały się na założeniu, że brak jest podstaw do wyłączenia obiegowości weksła *in blanco* jeszcze przed jego wypełnieniem, zaś przerzucanie na nabywcę ryzyka ewentualnych nadużyć prowadziłoby do zahamowania obrotu takim wekslem. Najdobitniej bodaj w tej kwestii

¹ Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz.U. Nr 37, poz. 282), dalej: pr. weksl.

zdawał się wyrażać M. Honzatko, konstatując: „Kto nabywa weksel niezupełny w dobrej wierze, nabywa prawo wekslowe, jeżeli weksel wypełni zgodnie z udzielonemi mu przez pozbywcę wskazówkami, choćby takie wypełnienie nie odpowiadało woli podpisanego”². Tego samego stanowiska, w odniesieniu do prawa wekslowego z 1936 r., bronił też, choć jego wcześniejsza wypowiedź na to nie wskazywała³, J. Namitkiewicz. Analizując różnice między przepisami art. 2 ust. 5 (100 ust. 5) pr. weksl. z 1924 r.⁴, a art. 10 ustawy wekslowej z 1936 r., autor doszedł do następującej konkluzji: „Według pr. weksl. (z 1924 r. – dopisek mój – S. Cz.) odpowiedzialność podpisującego *in blanco* następuje tylko wobec nabywcy dobrej wiary wypełnionego wekslu, choćby był wypełniony niezgodnie z wolą podpisującego, według zaś ustawy weksl. z 1936 r. odpowiedzialność podpisującego *in blanco* istnieje również wobec nabywcy niewypełnionego wekslu („blankietu”), byleby nie był w złej wierze i nie dopuścił się rażącego niedbalstwa przy nabyciu”⁵.

Istotę zapatrywania odmiennego zwięźle oddaje stwierdzenie A. Szpunara. „Nie ma żadnych racji, ażeby ułatwiać obrót niewypełnionych weksli i czynić wyłom w ogólnych zasadach prawa na korzyść nabywcy” – pisze autor⁶. Pogląd ten wykształcony został jeszcze na gruncie art. 2 ust. 5 (100 ust. 5) prawa wekslowego z 1924 r., które to przepisy normowały

² M. Honzatko, *Obieg weksla in blanco*, Lwów 1934, s. 17. Zaznaczyć należy, że zapatrywanie to wyrażone zostało w odniesieniu do prawa wekslowego opartego na konwencjach genewskich z roku 1930.

³ Zob. J. Namitkiewicz, *Konferencja Międzynarodowa Genewska*, PPH 1931, nr 3, s. 147. Warto dodać, że autor był delegatem Polski na konferencję genewską w sprawie ujednoczenia prawa wekslowego, maj – czerwiec 1930 r.

⁴ Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowym (Dz.U. Nr 100, poz. 926).

⁵ J. Namitkiewicz, *Nowe prawo wekslowe*, Przegląd Notarialny 1936, nr 13-14, s. 5. Natomiast wśród autorów współcześnie zajmujących się tą problematyką za takim rozwiązaniem opowiada się J. Jastrzębski, przyjmując w ślad za doktryną niemiecką, że „podpisując niezupełny weksel wystawca (także akceptant, awalista) stwarza sytuację, w której musi zarówno liczyć się z wypełnieniem weksla w sposób niezgodny z porozumieniem, jak i z nabyciem weksla przez osobę trzecią w dobrej wierze. Zarazem kładąc podpis – zwłaszcza na urzędowym blankiecie – stwarza pozór swej odpowiedzialności wekslowej”. Zob. J. Jastrzębski, *Wybrane zagadnienia prawa wekslowego w orzecznictwie Sądu Najwyższego – weksel in blanco*, Glosa 2005, nr 4, s. 32-33 i 40-41.

⁶ A. Szpunar, *Obieg weksla in blanco*, PUG 1991, nr 10, s. 165.

tę problematykę w sposób bardziej klarowny aniżeli obecnie art. 10 pr. weksl.⁷ Mimo to, również pod rządami prawa wekslowego z 1936 r., podziela go zdecydowana większość przedstawicieli polskiej doktryny⁸. W jego ramach można natomiast wyróżnić zarówno stanowisko wykluczające zupełnie stosowanie indosu do przeniesienia weksla *in blanco* jeszcze przed uzupełnieniem⁹, jak i zapatrywanie dopuszczające taką formę, z tym zastrzeżeniem, że czynność tego rodzaju wywiera wyłącznie skutki właściwe dla przelewu wierzytelności¹⁰. Pogląd ten wspierany bywa wykładnią art. 10 załącznika I do konwencji z dnia 7 czerwca 1930 r. w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych¹¹, którego powtórzenie stanowi art. 10 polskiej ustawy wekslowej, według której unormowanie to odnosi się wyłącznie do sytuacji nabycia weksla *in blanco* już po jego uzupełnieniu. Podnosi się, że za takim rozwiązaniem przemawia *ratio legis* art. 10 pr. weksl.¹² Przedstawiany bywa również argument, że weksel *in blanco* nie jest jeszcze wekslem w myśl wymogów prawa wekslowego (art. 1 i 101), wobec czego nie można do niego stosować przepisów tego prawa o indosie. Pozwala to na pozostawienie obrotu wekslem niepełnym poza przepisami prawa wekslowego. Konsekwencją takiego podejścia do zagadnienia jest utrzymanie dopuszczalności podno-

⁷ Przy czym z reguły zakłada on jednocześnie wyłączenie stosowania art. 17 pr. weksl., co w niniejszej pracy nie jest analizowane.

⁸ Por. m.in.: S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Kraków 1936, s. 66 i nast.; I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 190 i 194-195; A. Chełmoński, *Recenzja pracy M. Honzatki „Obieg weksla in blanco”*, RPEiS 1935, z. 2, s. 338-339; T. Komosa, *Papiery wartościowe*, PPH 1995, nr 1 (wkładka), s. 14; J. Mojak, *Obrót wierzytelnościami. Podstawowe zagadnienia prawne*, Lublin 1993, s. 162-163; P. Machnikowski, *Weksel własny in blanco*, Warszawa 2002, s. 175-176 i 223-224; M. Litwińska, *Glosa do wyroku SN z dnia 18 listopada 1999, I CKN 215/98*, PPW 2000, nr 10, s. 38; S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1947, s. 418-419; T. Sente, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 1974, s. 27; W. Langowski, *Indos wekslowy*, Kraków 1998, s. 119 i nast.; D. Chrapoński, *Charakterystyka prawna weksla in blanco*, Rejent 1993, nr 11, s. 39.

⁹ Tak m.in. S. Janczewski, *Prawo handlowe...*, s. 419.

¹⁰ Tak m.in. T. Kostecki, *Wekslowa legitymacja formalna*, Głos Sądownictwa 1937, nr 5, s. 395; T. Komosa, *Papiery...*, s. 14.

¹¹ Dz.U. z 1937 r. Nr 26, poz. 175.

¹² Zob. T. Komosa, W. Opalski, *Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 45.

szenia wobec nabywcy nieuzupełnionego weksla *in blanco* wszelkich zarzutów wynikających z porozumienia wekslowego, zawieranego między wystawcą a pierwszym odbiorcą takiego dokumentu. W tym zakresie obowiązuje więc zasada *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*.

Stanowisko zaprezentowane w wydanym stosunkowo niedawno wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1998 r.¹³ zdawałoby się jednakże sugerować, jakoby kwestia ta nie była jeszcze definitywnie przesądzona na gruncie prawa polskiego. Do wniosku takiego skłaniać może zarówno stwierdzenie wyrażone w samej tezie, która głosi, że weksel *in blanco* niezaopatrzony w indos może być przeniesiony tylko według przepisów o przelewie wierzytelności, jak i wywody zawarte we fragmentach uzasadnienia, gdzie Sąd Najwyższy zdaje się traktować obie ewentualności jako równoważnościowe¹⁴.

II. Przedmiot sporu

Jest rzeczą oczywistą, że istota problemu sprowadza się tak naprawdę do dokonania wyboru pomiędzy ochroną interesów dłużnika z weksla wystawionego *in blanco* z jednej strony a nabywcy takiego dokumentu z drugiej. Jak wiadomo, zasadniczo największe niebezpieczeństwo dla dłużnika stanowi złożenie podpisu na blankiecie wekslowym, niezawierającym oznaczenia sumy wekslowej i wydanie go wierzycielowi. Brak pozostałych elementów treści, za wyjątkiem terminu płatności, pozostaje praktycznie bez wpływu na ostateczne ukształtowanie się jego odpowiedzialności, niezależnie od tego, w jaki sposób odbiorca lub którykolwiek z kolejnych nabywców uzupełni później weksel. Błędym jednakże byłoby założenie, że wystawienie weksla *in blanco* z oznaczeniem sumy wekslowej w każdej sytuacji w sposób daleko idący zabezpiecza interes dłużnika. Jego naruszenie może bowiem przejawiać się nie tylko w tym, że dłużnik będzie odpowiadał wekslowo w szerszym zakresie niż powinien, ale też i w tym, że w ogóle będzie odpowiadał wekslowo, choć nie powinien. Sytuację taką najlepiej obrazuje bezpodstawne uzupełnienie i wprowadzenie

¹³ III CKN 342/97 (OSNC 1998, nr 9, poz. 141).

¹⁴ Zob. głosę M. Litwińskiej do tego wyroku i przedstawione tam wątpliwości (PPH 1999, nr 2, s. 38).

nie do obiegu weksla kaucyjnego¹⁵. Z drugiej jednak strony właśnie przykład weksla kaucyjnego pokazuje, że w określonych sytuacjach nabycie dokumentu, zaopatrzonego we wszystkie bezwzględnie wymagane klauzule, lecz bez oznaczenia terminu płatności, może też nieść ze sobą poważne ryzyko dla indosatariusza. Wprawdzie przepisy art. 2 ust. 2 (102 ust. 2) pr. weksl. nakazują go traktować jako weksel płatny za okazaniem, niemniej jednak jest to weksel niezupełny w myśl art. 10 pr. weksl., co do którego istnieje porozumienie określające zasady uzupełnienia. Jeśli więc przyjąć obowiązywanie w tym zakresie zasady *nemo plus iuris...*, okoliczność ta musi przesądzać o rezultacie prawnej oceny takiego nabycia¹⁶. Zatem pozycja prawna nabywcy tego rodzaju dokumentu może być osłabiona do tego stopnia, że ostatecznie pozbawiony zostanie możliwości realizacji wierzycielności wekslowej względem jego wystawcy. Ten bowiem będzie w stanie skutecznie przeciwstawić mu wszelkie zarzuty wynikające z porozumienia wekslowego; także najdalej idący w skutkach zarzut wygaśnięcia zobowiązania ze stosunku podstawowego, o ile takowe miało miejsce.

Jak zatem widać, kwestia rozkładu ryzyka, które niemal zawsze towarzyszy wystawieniu i obrotowi wekslem o niekompletnej treści, może się różnie przedstawiać w zależności od konkretnej sytuacji. Powyższy przykład pokazuje, że niekiedy mogą się pojawić pewne wątpliwości co do tego, czy względem na potrzebę ochrony interesu dłużnika powinien determinować ocenę skutków prawnych nabycia weksla *in blanco* jeszcze przed jego uzupełnieniem. Prezentowany w niniejszym opracowaniu punkt widzenia w przedmiocie zakresu ochrony nabywcy weksla niezupełnego w chwili wystawienia (wynikającej z normy zawartej w art. 10 pr. weksl.) zasadniczo nie odbiega jednak od poglądów wyrażanych przez przeważającą część rodzimej doktryny prawa wekslowego. Ku takiemu rozwiązaniu skłania kilka istotnych argumentów. Przemawia za tym chociażby fakt, że dłużnik częstokroć „zmuszany” jest przez wierzyciela

¹⁵ W kwestii odróżnienia weksla kaucyjnego od gwarancyjnego zob. T. S z e n t e, *Prawo wekslowe...*, s. 26; także M. M i c h a ł s k i, *Funkcje gospodarcze weksla*, PUG 1992, nr 4, s. 77.

¹⁶ Por. A. J a n i a k, *Uzupełnienie weksla in blanco o element daty i miejsca wystawienia*, PPH 1997, nr 12, s. 29.

do wystawienia weksla *in blanco* (np. przez banki, tudzież inne instytucje, których wewnętrzne regulacje przewidują taką właśnie formę zabezpieczenia wiaryzności)¹⁷, podczas gdy przyjęcie weksla niezupełnego w zasadzie zawsze pozostawione jest swobodnemu uznaniu nabywcy. Zresztą niejednokrotnie nawet w razie skutecznego podniesienia zarzutu przez wystawcę interes nabywcy nie zostanie zupełnie pozbawiony ochrony, gdyż będzie mu jeszcze przysługiwało odpowiednie roszczenie w stosunku do przynajmniej jednego indosanta¹⁸.

Generalnie rzecz ujmując, poglądy zakładające utrzymanie surowej odpowiedzialności wekslowej dłużnika wobec nabywcy weksla niezupełnego, który sam go uzupełnił, niezgodnie z porozumieniem, na podstawie informacji uzyskanych wyłącznie od zbywcy, oparte są na dość słabych podstawach i słusznie nie znajdują aprobaty u zdecydowanej większości przedstawicieli polskiej nauki prawa wekslowego. Niniejsze opracowanie stanowi jednak próbę zwrócenia uwagi na możliwość poszukiwania rozwiązania tego problemu na nieco innej płaszczyźnie. Kluczowe znaczenie w tej kwestii będzie miała interpretacja pojęć: „zła wiara”, a zwłaszcza „rażące niedbalstwo”, którymi posługuje się ustawodawca w art. 10 pr. weksl.

III. Wykładnia pojęć „zła wiara” i „rażące niedbalstwo” na gruncie art. 10 prawa wekslowego

Jak powszechnie wiadomo, przepis art. 10 pr. weksl. przewiduje znaczne osłabienie pozycji prawnej indosatariusza, który nabył weksel wystawiony *in blanco*, chociażby uprzednio uzupełniony, o ile uczynił to w złej wierze bądź też przy jego nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa¹⁹. Także i wówczas musi się on liczyć z możliwością skutecznego przeciwstawienia mu zarzutów, mających swe źródło w porozu-

¹⁷ Ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. – o kredycie konsumenckim (Dz.U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1081 z późn. zm.) chroni tylko pewną grupę dłużników wekslowych.

¹⁸ Ze względu na przejrzystość wywodów ograniczam rozważania do weksla własnego *in blanco*.

¹⁹ Z punktu widzenia techniki legislacyjnej stylizacja tego przepisu, podobnie jak przepisu art. 16 ust. 2 pr. weksl., nie jest najszcześniejszym rozwiązaniem, skoro rażące niedbalstwo stanowi, jak wiadomo, postać złej wiary.

mieniu zawartym pomiędzy wystawcą (ewentualnie innymi dłużnikami z weksla tego rodzaju) a pierwszym jego odbiorcą. W tych wyjątkowych wypadkach przenikająca prawo wekslowe zasada ochrony bezpieczeństwa obrotu, która z kolei sama jest wyjątkiem względem zasady *nemo plus iuris...*, doznaje więc, usprawiedliwionego okolicznościami, uszczerbku na korzyść dłużnika.

Wykładnia nieostrych pojęć: „zła wiara”, a w szczególności „rażące niedbalstwo”, którymi operuje przepis art. 10 pr. weksl. (por. także art. 16 ust. 2 pr. weksl.), od zawsze nastrocza wiele problemów doktrynie prawa cywilnego. Nic nie wskazuje na to, aby na zawężonym obszarze prawa wekslowego miało być inaczej. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest niewątpliwie okoliczność, że ustawa, wiążąc z ich występowaniem po stronie nabywcy weksla określone skutki prawne, pojęć tych nie precyzuje, pozostawiając rozstrzygnięcie wykładni. Wydaje się jednak, że można wstępnie wyodrębnić na tym polu pewne zagadnienia, co do których nie występują w piśmiennictwie rozbieżności poglądów.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że treść art. 10 pr. weksl. została zredagowana w taki sposób, że sporna w doktrynie prawa cywilnego kwestia, czy dobrą wiarę wyłącza już zwykle czy tylko rażące niedbalstwo²⁰, została w nim jednoznacznie przesądzona. Stylizacja przepisu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że za właściwą uznać należy drugą część powyższej alternatywy. Rozwiązanie takie tłumaczyć można oczywiście potrzebą zapewnienia odpowiedniej ochrony zasadzie pewności i szybkości obrotu wekslowego.

Za niesporne ponad wszelką wątpliwość należy też uznać zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu wystąpienia po stronie nabywcy weksla złej wiary lub zrównanego z nią w skutkach rażącego niedbalstwa. *Onus probandi* spoczywa tu na dłużniku wekslowym, co można wywodzić zarówno z treści art. 10 pr. weksl., jak i art. 7 k.c. Należy jednak zaznaczyć, że ochrona zapewniana nabywcy weksla wystawionego *in blanco* jest nieco mniej intensywna od tej, jaką objęty jest nabywca weksla, spełniającego ustawowe wymogi formalne już od chwili jego wystawienia (por. art. 17 pr. weksl.).

²⁰ Zob. m.in. K. P r z y b y ł o w s k i, *Dobra wiara w polskim prawie cywilnym (ogólne uwagi o pojęciu)*, Studia Cywilistyczne, t. XV, Kraków 1970, s. 7 i nast.; J. G a j d a, *Pojęcie dobrej wiary w przepisach kodeksu cywilnego*, Studia Prawnicze 1997, z. 2, s. 40-41.

Z racji tego, że ustawodawca względem oznaczenia momentu, według którego należy oceniać wystąpienie u nabywcy złej wiary lub rażącego niedbalstwa, wyraża się precyzyjnie, również ten wycinek problematyki można uznać za niewzbudzający kontrowersji. Jest to mianowicie chwila nabycia weksla (*mala fides superveniens non nocet*). Zresztą, z natury rzeczy wynika, że odmiennego poglądu można byłoby ewentualnie bronić jedynie w odniesieniu do kwestii złej wiary indosatariusza, rozumianej wyłącznie jako *scientia*. Nie jest bowiem możliwe, aby wykluczające dobrą wiarę rażące niedbalstwo, które zakłada przecież niewiedzę nabywcy o prawdziwym stanie rzeczy spowodowaną niedołożeniem pewnej miary staranności, mogło nastąpić w okresie późniejszym, nie występując przy tym w chwili nabycia weksla.

Jako utrwalony należy również uznać pogląd, zgodnie z którym samo przypisanie nabywcy wiedzy o tym, że weksel powstał jako niezupełny, nie oznaczają jeszcze automatycznie nałożenia na niego obowiązku zasięgnięcia informacji o rzeczywistej treści porozumienia wekslowego. Muszą równocześnie zaistnieć pewne dodatkowe okoliczności, podważające jego zaufanie do treści dokumentu. W tym miejscu konieczne jest jednak zwrócenie uwagi na fakt, że do tego, aby ustalić, czy weksel został uzupełniony zgodnie z porozumieniem, czy też nie, nie zawsze wystarczająca będzie znajomość treści weksla oraz treści porozumienia co do jego uzupełnienia. Jeżeli niezgodność uzupełnienia polegać miałyby już na samym przekształceniu blankietu w weksel zupełny, mimo że nie ziszczył się warunek, od którego w myśl porozumienia było to uzależnione, do uzyskania wiedzy w tym zakresie koniecznym będzie sięgnięcie do stosunku podstawowego, w związku z którym weksel ten został wystawiony. Dodajmy, że ograniczenie prawa wypełnienia w postaci warunku, w odniesieniu do weksli *in blanco* pełniących funkcję zabezpieczającą, jest w zasadzie regułą.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się dość zgodnie, że dobrą wiarą w znaczeniu prawnym nacechowane jest zachowanie kogoś, kto „powołując się na pewne prawo lub stosunek prawny mniema, że owo prawo lub stosunek prawny istnieje, chociażby nawet mniemanie to było błędne, jeżeli tylko błędność mniemania należy w danych okolicznościach uznać za usprawiedliwioną”²¹. Jeżeli wyjdziemy od skądinąd słusznego założenia,

²¹ Zob. S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. I – *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 275.

że między dobrą a złą wiarą nie ma w naszym prawie żadnego pośredniego, neutralnego stanu²², to wykazanie braku dobrej wiary u nabywcy weksła musi implikować jego złą wiarę i na odwrót. Jak wobec tego rozumieć formułowane częstokroć zarówno przez judykaturę, jak i doktrynę stanowcze twierdzenia, że posiadacz weksła, który drogą indosu nabył weksel niewypełniony i następnie weksel ten wypełnił w sposób wskazany przez indosanta, nie może się zasłaniać dobrą wiarą wobec zarzutów wystawcy²³? Czy oznacza to, że dobra wiara jest wówczas wykluczona, czy też wykluczone jest tylko powoływanie się na nią? Na gruncie art. 2 ust. 5 (100 ust. 5) prawa wekslowego z 1924 r. można było oczywiście uzasadniać niedopuszczalność powoływania się w tym przypadku na dobrą wiarę wprost brzmieniem tychże przepisów, argumentując, że wyraźnie ograniczają skutki prawne w nich przewidziane do jednej tylko kategorii nabywców²⁴. Dlatego też „dobra wiara” nabywcy weksła niezupełnego – nawet jeżeli przyjąć, że miała miejsce – niczego w jego położeniu w stosunku do położenia zbywcy zmienić nie mogła, bowiem, oprócz jej występowania, do nabycia prawa *ex fide bona* przez indosatariusza weksła niezupełnego nieodzowny jest jeszcze odpowiedni przepis, przewidujący tego rodzaju skutki²⁵, którego to w poprzednio obowiązującej regulacji niewątpliwie brakowało²⁶.

²² Tak K. Przybyłowski, *Dobra wiara...*, s. 5.

²³ Por. m.in. orzeczenie SN z dnia 10 lipca 1931 r., C. III 227/31 (RPEiS 1932, s. 184); orzeczenie SN z dnia 2 lutego 1930 r., Rw. III 11648/29 (PS 1931, poz. 211).

²⁴ Przepis art. 2 ust. 5 miał następujące brzmienie: „Kto umieścił podpis na dokumencie, który nie zawierał wszystkich cech weksłu trasowanego, odpowiada wekslowo, chyba że udowodni, że dokument później wypełniono niezgodnie z jego wolą. Wobec nabywcy w dobrej wierze, **na którego weksel przeszedł po wypełnieniu** (podkr. moje – S.Cz.), odpowiada pomimo nieprawego wypełnienia”. Analogicznie kwestię tę regulował przepis art. 100 ust. 5 w odniesieniu do weksła własnego.

²⁵ Obecnie wymaganie to wynika z brzmienia art. 7 k.c. *in fine*.

²⁶ Por. H. Ritterman, *Weksel in blanco*, Głos Sądownictwa 1933, nr 4, s. 206, który stwierdza: „Pomimo nieprawego wypełnienia blankietu osoba, już poprzednio na nim podpisana, odpowiada wobec dalszych nabywców weksłu, o ile ci odznaczają się podwójną kwalifikacją, to zn. znajdują się w dobrej wierze, a dokument nabyli w postaci gotowego już weksłu. Warunki te muszą zachodzić kumulatywnie”. Tak też M. Honzatko na gruncie art. 2 ust. 5 prawa wekslowego z 1924 r. (M. Honzatko, *Obieg weksła...*, s. 7).

Jeżeli jednak przyjrzymy się dokładnie treści art. 10 prawa wekslowego z 1936 r., to musimy dojść do wniosku, że przepis ten nie dzieli bynajmniej nabywców weksla *in blanco* na dwie kategorie: tych, którzy nabyli go jeszcze przed wypełnieniem oraz tych, którzy uczynili to już po jego uzupełnieniu. Ustawa bowiem stanowi tylko tyle, że „jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można wobec posiadacza zasłaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia [...]”. Użycie bezosobowej formy („uzupełniony został” oraz „nie zastosowano się”), nieprecyzyzującej, o kogo dokładnie chodzi, istotnie mogłoby sugerować, że przepis ten chronić może każdego nabywcę – a więc i nabywcę weksla niezupełnego. Bezpośrednio po wejściu w życie prawa wekslowego z 1936 r. podnoszono zatem i takie głosy, że przepis art. 10 byłby zbyt wąski, gdyż ochroną takiego nabywcy, względnie zarzutami przeciwko niemu, zajmuje się art. 17 pr. weksl.²⁷ Jakkolwiek trudno byłoby zgodzić się z taką argumentacją, to jednak przyznać trzeba, że poprzestanie na analizie tej tylko części przepisu istotnie mogłoby pozostawiać pewne wątpliwości. Mogłoby, ale nie musi, gdy na problem spojrzymy z nieco innej strony.

Jeżeli nawet przyznać, że ustawa w art. 10 w żaden sposób nie różnicuje pozycji prawnej nabywców weksla według kryterium stopnia jego wypełnienia, to jednak zgodzić się należy, że przepis ów dzieli ich wyraźnie na tych, którzy dokonali nabycia w dobrej i złej wierze. W końcowym fragmencie tegoż przepisu czytamy: „[...] chyba, że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa”. Wszakże rażące niedbalstwo, w myśl zgodnych poglądów nauki, wyłącza dobrą wiarę zawsze; wątpliwości w doktrynie budzi tylko niekiedy przypisywanie takiego skutku „zwykłemu niedbalstwu”²⁸.

Udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy podział nabywców wyłącznie według tego kryterium mógłby się okazać wystarczający do skonstruowania „zapory” dla możliwości nabycia przez indosatariusza weksla niezupełnego prawa, którego w myśl porozumienia zbywca nie posiadał, wymaga wnikliwego i wszechstronnego zbadania całokształtu zagadnie-

²⁷ Zob. J. Namitkiewicz, *Nowe prawo wekslowe...*

²⁸ Por. J. Gajda, *Pojęcie dobrej wiary...*, s. 40-41 i powoływana tam literatura.

nia. Gdyby jednak teza taka dała się uzasadnić, wówczas odwoływanie się do twierdzeń, że obrót wekslem *in blanco* przed jego uzupełnieniem pozostaje poza regulacją przepisu art. 10 pr. weksl., traciłoby rację bytu. Zresztą, skoro figura prawna o nazwie „weksel niezupełny” jest bez wątplenia tworem prawa wekslowego, to w pełni zasadny wydaje się postulat, aby obrót nim podlegał w zupełności regulacji właśnie tego prawa. Inna rzecz, że nigdzie w tekście prawa wekslowego nie wyłączono stanowczo takiego weksla spod zakresu obowiązywania jego przepisów²⁹. Takie rozumowanie wydaje się być tym bardziej uprawnione, zważywszy, że w innym miejscu ustawa *expressis verbis* przewiduje dla formy indosu wyłącznie skutki zwykłego przelewu (por. art. 20 pr. weksl.). Gdzie indziej zaś nie dopuszcza nawet formy indosu (por. art. 11 ust. 2 pr. weksl.). Podobnych ograniczeń nie znajdujemy w prawie wekslowym w odniesieniu do instytucji weksla *in blanco*. W tym kontekście warto też przytoczyć tezę orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 1946 r., zgodnie z którą z chwilą umieszczenia indosu na wekslu *in blanco* i puszczenia weksla w obieg lub wręczenia go posiadaczowi powstaje dla indosanta zobowiązanie wekslowe i dlatego znaczenie i skutek indosu na wekslu *in blanco* należy oceniać według prawa wekslowego, a nie prawa cywilnego³⁰. Nietrudno chyba zauważyć, że to słuszne, moim zdaniem, stanowisko zupełnie nie koresponduje z aprobowanym dość powszechnie poglądem, według którego indosowanie nieuzupełnionego weksla *in blanco* może wyrzucić tylko i wyłącznie skutki właściwe dla cesji wierzytelności (art. 509 i nast. k.c.).

Konsekwencją przyjmowania poglądu o niestosowaniu normy z art. 10 pr. weksl. do reżimu przenoszenia praw związanych z wekslem niezupełnym jest rozpatrywanie zagadnienia występowania złej wiary, do której przepis ten się odwołuje, jedynie w odniesieniu do sytuacji nabycia weksla *in blanco* już uzupełnionego. Stąd też dość zgodnie twierdzi się w literaturze prawa wekslowego, że złą wiarę przypisać można będzie nabywcy wówczas, gdy w chwili nabycia wiedział, że weksel został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem, natomiast rażące niedbalstwo,

²⁹ Trafnie wskazuje na to J. Klich, *Glosa do orzeczenia Sądu Woj. dla m. st. Warszawy z dnia 11 listopada 1965 r., II CR 536/65*, PiP 1966, nr 7-8, s. 194.

³⁰ C 13/46 (Monitor Prawniczy 1993, nr 3, s. 87).

gdy o nieprawidłowym wypełnieniu mógł się dowiedzieć przy zachowaniu pewnej miary staranności. Nie ma jednak żadnych powodów, dla których ocenianie określonego stanu psychicznego występującego u nabywcy jako złej wiary ograniczać by się miało jedynie do przypadków nabycia weksla uprzednio uzupełnionego. Wręcz przeciwnie, wobec przywołanej wcześniej argumentacji, postulującej uprzywilejowanie nabywcy weksla niezupełnego ze względu na treść art. 10 pr. weksl., która, co trzeba przyznać, nie wyklucza w sposób kategoriyczny możliwości takiej interpretacji, wydaje się to nawet konieczne. Takie szersze ujęcie widoczne jest zresztą w niektórych wypowiedziach przedstawicieli doktryny i w orzecznictwie. Dla przykładu, zdaniem A. Glasnera, zła wiara zajdzie też i wtedy, gdy nabywca weksla wiedział lub wiedzieć powinien, jaka jest treść porozumienia, lecz go niezgodnie z tym porozumieniem wypełnił³¹. Podobnie w tezie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1962 r.³² za najprostszy przykład wystąpienia „złej wiary”, o której stanowi przepis art. 10 pr. weksl., uznano m. in. fakt, że „nabywca wiedział, jaka jest treść umowy, i wypełnił weksel niezgodnie z umową”.

Analogicznie rzecz ma się, gdy idzie o występowanie wykluczającego dobrą wiarę, rażącego niedbalstwa przy nabyciu. Nie tylko nie należy wychodzić z założenia, że działać w sposób rażąco niedbały może wyłącznie ten, kto nabywa weksel uprzednio uzupełniony, ale też przyjąć można – czego wykazanie jest celem niniejszego opracowania – że czyni to również, i to zawsze, nabywca weksla niezupełnego, o ile zaniedba zasięgnięcia informacji o rzeczywistej treści prawa przysługującego zbywcy i o ile nie można mu jednocześnie przypisać złej wiary *sensu stricto*, czyli wiedzy o prawdziwym stanie rzeczy. To, czy rażące niedbalstwo nabywcy będzie skutkowało konsekwencjami przewidzianymi w art. 10 pr. weksl. zależy rzecz jasna od tego, czy weksel zostanie następnie uzupełniony niezgodnie z porozumieniem. Zauważmy, że oceny zachowania się nabywcy dokonujemy zawsze *ex post* i tylko wówczas, gdy w procesie wekslowym zgłoszony zostaje odpowiedni zarzut. Rolą sądu jest

³¹ Por. A. Glasner, A. Thaler, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 73.

³² II CR 212/61 (niepubl.) – cyt. za: A. Glasner, A. Thaler, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz (reprint)*, red. A. Duży, Bielsko-Biała 1997, s. 51.

w pierwszej kolejności ustalenie, czy weksel rzeczywiście został uzupełniony niezgodnie z porozumieniem (niezależnie od tego, kto tego uzupełnienia dokonał – zbywca czy sam nabywca). Rozpatrywanie zachowania się nabywcy jako odpowiadającego bądź też nieodpowiadającego wymogom odpowiedniej miary staranności nabiera więc sensu dopiero po ustaleniu występowania owej niezgodności³³.

W cywilistyce rażące niedbalstwo jest pojęciem funkcjonującym nie tylko w obrębie interesującej nas problematyki dobrej (złej) wiary, gdzie prowadzi do wyłączenia ochrony dla nabycia prawa *ex fide bona*, ale również w obrębie problematyki odpowiedzialności kontraktowej, gdzie z kolei stanowi kwalifikowaną (ciężką) postać winy nieumyślnej. Niedbalstwo jest z natury rzeczy przeciwieństwem staranności, zaś jedyną jej miarę znajdujemy, jak wiadomo, w kodeksie cywilnym, w art. 355 § 1. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż mimo że przepis ten odnosi należytą staranność tylko do zachowania się „dłużnika”, to brak w zasadzie wątpliwości co do jednakowej miary staranności dla obu reżimów kodeksowej odpowiedzialności. Przyjmuje się zatem zasadniczą jedność należytej staranności z art. 355 § 1 k.c. zarówno dla reżimu odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej³⁴. Jednakże również gdy idzie o ustalanie kryteriów oceny zachowania się danej osoby, którego wynikiem może być nie przypisanie jej winy, lecz odmówienie ochrony dla nabycia prawa w dobrej wierze, miara staranności wyznaczona tym przepisem jest uznawana za właściwą³⁵. Wydaje się, że brak jest podstaw, aby zasadność takiego twierdzenia zanegować. Wszakże jako odpowiedniki staranności przytacza się w literaturze przedmiotu takie określenia z mowy potocznej, jak np.: „ostrożność”, „dbałość”, „zapobiegliwość”, „przezorność” itp.³⁶, które to, nawiasem mówiąc, wydają się nawet nieco

³³ Nie inaczej będzie w przypadku dokonywania oceny zachowania się nabywcy na gruncie art. 16 ust. 2 pr. weksl. Tu również zastanawianie się, czy dopuścił się on rażącego niedbalstwa nabiera sensu dopiero wówczas, gdy uprzednio ustalone zostanie, że istotnie nastąpiło nabycie weksla od osoby nieuprawnionej do rozporządzenia nim.

³⁴ Zob. m.in. M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 169-170; S. Grobel, *Pojęcie rażącego niedbalstwa w kodeksie cywilnym*, NP 1978, nr 5, s. 704.

³⁵ Tak, jak się wydaje, J. Gajda, *Pojęcie dobrej wiary...*, s. 40-41; także P. Machnikowski, *Weksel własny...*, s. 241.

³⁶ M. Sośniak, *Należyta...*, s. 175.

lepiej oddawać istotę tego, czego powinno się oczekiwać od osoby nabywającej określone prawo. To, że art. 355 § 1 k.c. wymaga jeszcze czegoś więcej – staranności „należytej”, którą definiuje jako staranność ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju, w niczym nie przekreśla możliwości takiej interpretacji. Termin ten jest bowiem na tyle nieprecyzyjny, że jego użycie nie zamyka drogi dla rozciągnięcia zakresu stosowania omawianego przepisu na teren problematyki ochrony dobrej wiary nabywcy prawa.

Fakt, że przepis art. 355 § 1 k.c. nawiązuje wyłącznie do obiektywnego elementu winy nieumyślnej, nie przeszkadza nauce prawa cywilnego w konstruowaniu niemającej oparcia w treści tego przepisu, „subiektywnej nadbudowy” umożliwiającej dokonywanie całościowej oceny postępowania sprawcy szkody. Rozumieć przez nią należy, najkrócej rzecz ujmując, uwzględnianie oprócz powinnośc sprawcy, także jego realnych możliwości przewidzenia i uniknięcia szkody³⁷. Można powiedzieć, że jeśli chodzi o wykładnię pojęcia rażącego niedbalstwa na gruncie art. 10 pr. weksl., sprawa przedstawia się o tyle prościej, że owa „subiektywna nadbudowa” ulega całkowitemu odcięciu. Tu pod uwagę powinien być brany wyłącznie element obiektywny. Trafnie bowiem podnosi P. Machnikowski, że badając pojęcie niedbalstwa na gruncie przepisów o dobrej wierze, nie można czerpać bez ograniczeń z dorobku nauki o winie w odpowiedzialności kontraktowej. Należy wziąć pod uwagę odmiennosc funkcji obu tych instytucji. Tam, gdzie mamy do czynienia z winą, która ma charakter osobistego zarzutu, uwzględnianie w pewnym zakresie cech indywidualnych danej osoby, a co za tym idzie obniżanie wymagań przed nią stawianych, może być usprawiedliwione z uwagi na represyjną funkcję tej regulacji. Nie wydaje się natomiast uzasadnione uwzględnianie owych cech w przypadku tej grupy przepisów, których funkcją jest wyłącznie zapewnienie odpowiedniego podziału ryzyka między stronami³⁸. Do grupy tej zalicza się, jak wiadomo, przepis art. 10 pr. weksl. Autor celnie zauważa, że konsekwencją przypisania rażącego niedbalstwa z art. 10 nie jest odpowiedzialność prawna podmiotu ocenianego, ale to, że nie nabędzie on prawa, którego w myśl podstawowej zasady porządku prawnego nabyć nie powinien³⁹.

³⁷ Szerzej na ten temat M. Sośniak, *Należyta...*, s. 197 i nast.

³⁸ Zob. P. Machnikowski, *Weksel własny...*, s. 243 i powołana tam literatura.

³⁹ Tamże.

Zatem na gruncie art. 10 pr. weksl. wszystko w zasadzie sprowadzać się powinno do zadośćuczynienia potrzebie skonstruowania obiektywnego modelu zachowania się nabywcy weksła, katalogu powinności niezależnego od jego indywidualnych cech (a więc w istocie tego, co nakazuje czynić norma z art. 355 § 1 k.c.). Dla przypisania mu rażącego niedbalstwa istotne będzie ustalenie, jak daleko jego postępowanie przy nabyciu odbiegało od owego abstrakcyjnego wzorca. „Powiedzieć, że niedbalstwo jest »rażące«, »ciężkie«, znaczy samo przez się niewiele. Ale uznanie, że coś odbiega w sposób kontrastujący z postępowaniem normalnie przyjętym w danych sytuacjach (a więc nie obniżanym *ad hoc*) nabiera walorów konkretności, uchwytności, tym bardziej gdy opiera się na konkretnym katalogu powinności [...] i konkretnym wytknięciu odchylenia od tego katalogu” – pisze M. Sośniak⁴⁰. Zdaniem autora, gdy kąt odchylenia (rozbieżności) zwiększa się do rozmiarów krańcowych, niezwykłych, a przy tym zwiększenie to nie jest niczym uzasadnione, mówimy o niedbalstwie „rażącym”⁴¹.

Można byłoby powątpiewać w praktyczną przydatność takiej konstrukcji, przeszczeplonej na teren art. 10 pr. weksl., gdyby jej realizacja nie była przynajmniej w części możliwa. To, że nie jest możliwa w pełni, nie ulega w zasadzie wątpliwości⁴². W szczegółowych rozważaniach w tej mierze chciałbym jednak pominąć tę część problematyki, która wiąże się z oceną zachowania nabywcy weksła *in blanco* uprzednio uzupełnionego. Podstawowym celem niniejszego opracowania jest bowiem ocena skutków prawnych przeniesienia w formie indosu weksła niezupełnego. Spróbujmy zatem poszukać odpowiedzi na pytanie, czy w katalogu powinności nabywcy weksła, o którym mowa wyżej, można umieścić generalny obowiązek zasięgnięcia informacji u podpisanego co do rzeczywistej treści prawa przysługującego zbywcy, o ile przedmiotem nabycia jest weksel niezupełny. Według J. Namitkiewicza „nie można powiedzieć, aby istniał obowiązek prawny zasięgnięcia takich wiadomości tylko dlatego, iż chodzi o blankiet wekslowy”⁴³. Pamiętajmy jednak, że autor bronił

⁴⁰ M. Sośniak, *Culpa lata*, SIS 1984, t. IX, s. 35.

⁴¹ Tamże. Por. także W. Czachórski, *Uwagi o rażącym niedbalstwie*, *Studia Iuridica* 1994, t. XXI, s. 166.

⁴² Por. P. Machnikowski, *Weksel własny...*, s. 245.

⁴³ J. Namitkiewicz, *Nowe prawo wekslowe...*

poglądu o ochronie dobrej wiary nabywcy weksla niezupełnego. Przy takim podejściu nie mógł więc twierdzić inaczej. Jednakże już lektura przedwojennej judykatury na ten temat, jakkolwiek opartej na prawie wekslowym z 1924 r., wydaje się potwierdzać tego rodzaju obowiązki⁴⁴. Charakteryzując reguły rządzące obiegiem weksla *in blanco*, S. Janczewski wskazał, że judykatura ta stawiała przypadek nabycia weksla niewypełnionego i następnie wypełnienia go w sposób niezgodny z porozumieniem na równi z przypadkami złej wiary lub rażącego niedbalstwa⁴⁵. Dlaczego tylko na równi?

Wyjdźmy od przypomnienia jednej z podstawowych kwestii, a mianowicie tego, jakim celem służyć ma wykreowanie weksla *in blanco*. Dobrą ilustrację stanowi tu wypowiedź M. Honzatki, który pisze: „[...] w instytucji tej znalazł obrót wygodny środek dla interesów kredytowych i gwarancyjnych, środek wygodny dlatego, że dający się naginać do specjalnych warunków konkretnego przypadku; chwilowy brak klauzul, wyznaczających definitywnie zobowiązanie podpisującego kryje w sobie cały szereg możliwości wypełnienia, pozwala więc na umieszczenie takich klauzul, które odpowiadają będą przyszłej ewolucji stosunku prawnego, łączącego podpisującego z osobą biorącą weksel w stanie jeszcze niewypełnionym”⁴⁶. Weksel *in blanco* jest zatem swego rodzaju wyjątkiem (o czym świadczy już zresztą zaledwie fragmentaryczna regulacja tej instytucji w prawie wekslowym) i nie ma uzasadnienia dla jego kreowania tam, gdzie wszystkie cechy stosunku podstawowego, łączącego podpisującego z pierwszym odbiorcą, są od samego początku definitywnie ustalone. Jeżeli nie ma takiego uzasadnienia już w układzie pierwotnie podpisany – pierwszy odbiorca, to tym bardziej nie ma potrzeby przenoszenia weksla w stanie niezupełnym, gdy wszystkie cechy stosunku

⁴⁴ Dla przykładu, w tezie orzeczenia SA w Poznaniu z dnia 4 lipca 1930 r., 10 U 144/29 (PPH 1931, s. 171), znalazło się następujące stwierdzenie: „Nabywca blankietu wekslowego powinien poinformować się o umowie co do wypełnienia; wypełniając weksel czyni to na własne niebezpieczeństwo”. Podobnie wypowiedział się też Sąd Najwyższy w powołanym wcześniej orzeczeniu z dnia 2 lutego 1930 r., stwierdzając: „Nabywca weksla *in blanco*, który sam go wypełnił, nie może się powoływać na dobrą wiarę, jeżeli przed wypełnieniem wekslu nie poinformował się u osób na wekslu podpisanych i u akceptanta, jak daleko sięga ich odpowiedzialność”.

⁴⁵ S. Janczewski, *Prawo handlowe...*, s. 418.

⁴⁶ M. Honzatko, *Obieg weksla...*, s. 4-5.

prawnego, w związku z którym jest on przenoszony (a więc łączącego indosanta z indosatariuszem), są w chwili dokonywania tej czynności ustalone⁴⁷. Zatem w tego rodzaju sytuacjach za zachowanie normalnie przyjęte (typowe) należałoby uznać nabycie przez indosatariusza weksła posiadającego kompletną treść w myśl art. 1 lub 101 pr. weksl. Nabycie weksła w stanie niewypełnionym, gdy nie ma ku temu podstaw, nie jest rzecz jasna niedozwolone. Odbiega ono jednak, w mojej ocenie, w sposób kontrastujący od zachowania wzorcowego, gdy nie towarzyszy mu uprzednie zasięgnięcie informacji u pierwotnie podpisanego co do rzeczywistej treści prawa przysługującego zbywcy. W czym miałyby się bowiem przejawiać owa wymagana od nabywcy ostrożność, zapobiegliwość czy też dbałość, gdyby, nie mogąc polegać na treści dokumentu, zadawał się przyjęciem do wiadomości samego oświadczenia indosanta.

Przeanalizujmy dalej dwie grupy sytuacji, w których z uwagi na pewne cechy stosunku podstawowego łączącego zbywcę z nabywcą (przede wszystkim niemożność ustalenia wysokości wierzytelności bądź terminu jej realizacji), zachodziłaby potrzeba przeniesienia weksła w stanie niezupełnym. Niewątpliwie indosanta może łączyć z indosatariuszem całkowicie odrębny stosunek prawny, którego charakter mógłby uzasadniać posłużenie się konstrukcją weksła *in blanco*. Czy jednak można byłoby usprawiedliwić wykorzystanie w tym celu weksła wystawionego pierwotnie w związku z innym stosunkiem prawnym? Na to pytanie należy zdecydowanie udzielić odpowiedzi negatywnej. Nabywca takiego dokumentu (o ile nie ma wiedzy o prawdziwym stanie rzeczy, co – w razie późniejszego nieprawidłowego uzupełnienia – oznaczałoby jego złą wiarę *sensu stricto*) musi przecież mieć świadomość istnienia jakichś ograniczeń obciążających prawo wypełnienia, a co za tym idzie, zdawać sobie sprawę z tego, że dostosowanie jego treści do treści łączącego go z indosantem, odrębnego przecież stosunku prawnego, może prowadzić do uzupełnienia niezgodnego z pierwotnym porozumieniem. Ustalony obiektywny wzorzec postępowania nabywcy weksła nie powinien w ogóle dopuszczać takiej możliwości. Co więcej, takie postępowanie można byłoby wręcz kwalifikować jako graniczące ze świadomym działaniem na szkodę dłużnika.

⁴⁷ Jak zauważa A. Szpunar, weksel niemal nigdy nie zostaje wystawiony czy indosowany bez przyczyny prawnej, tkwiącej w stosunkach kausalnych między stronami (A. Szpunar, *Przedawnienie roszczeń wekslowych*, PUG 1992, nr 5-6, s. 94).

Druga grupa obejmuje sytuacje, gdy indosatariusz nabywa weksel w stanie niezpełnym, wchodząc jednocześnie w pozycję wierzyciela ze stosunku podstawowego, w związku z którym został on wystawiony, a w chwili nabycia rozmiaru świadczenia czy też terminu jego spełnienia nie można jeszcze sprecyzować. Tutaj potrzeba nabycia weksla w stanie niewypełnionym jest oczywista. Wówczas jednak sytuacja jest prosta. Nabywca nie musi nawet wiedzieć, jak przedstawia się konkretna treść porozumienia pomiędzy wystawcą a remitentem, gdyż znana jest mu treść stosunku podstawowego, zatem o ile uzupełni weksel niezgodnie z nim, bez wątplenia będzie można przypisać mu złą wiarę w chwili nabycia, polegającą na wiedzy o nieprawidłowości takiego wypełnienia.

Do pewnego stopnia potwierdzenia każdorazowego obowiązku zasięgnięcia informacji o prawdziwym stanie rzeczy przez nabywcę weksla niezpełnego, właśnie w celu zabezpieczenia się przed możliwością przypisania mu rażącego niedbalstwa, można się zresztą doszukać – choć niekoniecznie zgodnie z intencją autorów – w niektórych wypowiedziach w piśmiennictwie. Tak np. I. Rosenblüth, z faktu, iż art. 10 pr. weksl. wymaga aż rażącego niedbalstwa, wywodzi wniosek, że „nie można pójść tak daleko, ażeby w każdym przypadku ten, który nabywa weksel już po jego wypełnieniu, miał obowiązek sprawdzenia u podpisanego na wekslu, czy wypełniono go zgodnie z zawartem porozumieniem [...]”⁴⁸. Podobnie A. Szpunar, krytykując definicję rażącego niedbalstwa zaproponowaną przez M. Litwińską⁴⁹, stwierdza: „Nabywca należycie wypełnionego weksla może się zasadniczo liczyć z treścią dokumentu. Trudno żądać od niego prowadzenia dodatkowych dochodzeń, ponieważ otrzymuje wypełniony już weksel”⁵⁰. Z obu tych wypowiedzi *a contrario* można by więc wysnuć wniosek, że takich dochodzeń należy wymagać w przypadku nabywania weksla *in blanco* jeszcze przed jego uzupełnieniem.

Z kolei P. Machnikowski jako jeden z przykładów rażącego niedbalstwa podaje przypadek nabycia weksla niezawierającego oznaczenia terminu płatności. Według autora nabywca ma wówczas podstawy przy-

⁴⁸ I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe...*, s. 199.

⁴⁹ M. Litwińska, *Glosa do wyroku SN z dnia 18 listopada 1999 r., I CKN 215/98*, PPW 2000, nr 10, s. 39.

⁵⁰ A. Szpunar, *Wypełnienie weksla in blanco zgodnie z zawartym porozumieniem*, PPW 2001, nr 3, s. 8.

puszczać, że nie jest to weksel płatny za okazaniem, lecz zgodnie z porozumieniem powinna była w nim zostać wpisana kalendarzowa data płatności i ma obowiązek zasięgnięcia co do tego informacji⁵¹. Co do zasady, uważam ten pogląd za trafny. Zauważyć jednak należy, że jest to w istocie rzeczy sytuacja nabycia weksla niezupełnego w myśl art. 10 pr. weksl. przed jego uzupełnieniem, o czym była już zresztą mowa wcześniej, choć w nieco innym kontekście. Fakt, że P. Machnikowski mimo to dopatruje się tu rażącego niedbalstwa nabywcy, jest o tyle istotny, że na dobrą sprawę do uzasadnienia wyłączenia jego wzmożonej ochrony wystarczyłoby odwołanie się do aprobowanej niemal powszechnie zasady, w myśl której obrót tego rodzaju weksłami pozostaje w gestii przepisów prawa powszechnego, a więc z zastosowaniem w szczególności art. 513 § 1 k.c.

Przeprowadzone do tej pory rozważania wydają się stanowić wystarczającą podstawę do sformułowania tezy, zgodnie z którą zadośćuczynić wymaganiu dołożenia staranności przy nabywaniu weksla niezupełnego, w takim stopniu, aby wykluczyć działanie w sposób rażąco niedbały, można tylko i wyłącznie poprzez ustalenie rzeczywistej treści prawa przysługującego zbywcy. Rażąco niedbale postępować więc będzie ten, kto, nabywając weksel tego rodzaju, zaniedbuje jednocześnie zasięgnięcia informacji w tym zakresie. Bez spełnienia tego wymogu nieznanomość prawdziwego stanu rzeczy przez nabywcę, który sam dokonał uzupełnienia, nie może być uznana za usprawiedliwioną. W razie ustalenia niezgodnego z porozumieniem uzupełnienia weksla, dla udowodnienia nabywcy rażącego niedbalstwa ze wszystkimi konsekwencjami z tym związanymi wystarczyłoby więc wykazanie, że nabył on weksel w stanie niezupełnym. Pogląd ten pozostaje w zgodzie z dominującym w piśmiennictwie stanowiskiem, niedopuszczającym do wyłączenia zasady *nemo plus iuris...* w tym zakresie. Zapatrywanie powyższe wychodzi też, w moim odczuciu, naprzeciw potrzebie obiektywizacji kryteriów oceny zachowania się nabywcy weksla, choć, rzecz jasna, nie rozwiązuje całego problemu, skoro do oceny pozostaje jeszcze cała sfera zachowań nabywcy weksla już uzupełnionego, której tu nie poruszam. Niemniej jednak postulat utworzenia zdepersonalizowanego wzorca powinności, odniesiony

⁵¹ P. Machnikowski, *Weksel własny...*, s. 246.

do stosunków obrotu wekslowego, znajdowałby wówczas, przynajmniej do pewnego stopnia, swoje spełnienie.

Niepodobna nie dostrzec, że implikacje przedstawionej koncepcji wykraczają poza ramy zakreślone analizą samego tylko art. 10 pr. weksl. Nie jest on bowiem jedynym przepisem w prawie wekslowym, który zawiera podobne uregulowanie. Jak wiadomo, do złej wiary i rażącego niedbalstwa odwołuje się również przepis art. 16 ust. 2 pr. weksl., regulujący skutki prawne wejścia w posiadanie weksla wskutek czynności dokonanej z nieuprawnionym zbywcą. Wprowadza on zasadę, zgodnie z którą formalnie legitymowany posiadacz weksla będzie obowiązany do wydania go tylko wówczas, jeżeli dokument ten nabył w złej wierze albo jeżeli przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa. Po przeanalizowaniu poglądów doktryny stwierdzić należy, że na gruncie art. 16 ust. 2 pr. weksl. takie ujęcie rażącego niedbalstwa nie będzie prowadzić do jakichkolwiek przewartościowań w zakresie oceny skutków prawnych nabycia weksla niepełnego od osoby nieuprawnionej. Podobnie bowiem jak na gruncie art. 10 pr. weksl. panuje w literaturze niemalże jednogłośnie co do tego, że przepis art. 16 ust. 2 pr. weksl. nie chroni nabywcy weksla *in blanco*, który dokonał nabycia od osoby nieuprawnionej jeszcze przed jego uzupełnieniem⁵². Jest rzeczą oczywistą, że gdyby indosatariusz wykazał się przy nabyciu starannością w znaczeniu wyżej podanym, to musiałby wiedzieć, że zbywca nie miał prawa rozporządzać wekslem.

IV. Podsumowanie

Uregulowanie zawarte w art. 10 pr. weksl., będące skutkiem kompromisu pomiędzy rozbieżnymi zapatrywaniami przedstawicieli poszczególnych państw, uczestników Konferencji Genewskiej z roku 1930⁵³, celowo pozostawia zagadnienie skutków prawnych obrotu wekslem niepełnym całkowicie otwartym. Lukę tę od początku stara się wypełnić doktryna i orzecznictwo. Niniejsze opracowanie stanowi tego rodzaju próbę, stawiając sobie przy tym za cel uniezależnienie rezultatu od odpowiedzi na pytanie, czy weksel *in blanco* jest wekslem, czy też nie, którego to dylematu niepodobna jednoznacznie rozstrzygnąć.

⁵² Zamiast wielu W. Langowski, *Indos wekslowy...*, s. 120.

⁵³ Szerzej na ten temat M. Honzatkó, *Obieg weksla...*, s. 13-14.

Cieszący się uznaniem w polskiej nauce prawa wekslowego poglądem, zgodnie z którym przeniesienie praw z nieuzupełnionego weksla *in blanco*, także i wówczas, gdy zostało „ubrane w formę indosu”, oceniać należy według przepisów kodeksu cywilnego o przelewie wierzytelności, nie wyjaśnia szeregu zasadniczych wątpliwości. W szczególności nie daje odpowiedzi na pytanie o charakter prawny odpowiedzialności indosanta takiego weksla. W jaki sposób uzasadnić jego odpowiedzialność według przepisów prawa wekslowego, skoro jednocześnie utrzymuje się stanowczo, że czynność prawna przez niego dokonana miała wyłącznie skutki cesji? Niejako konsekwencją „wyrzucania” obrotu wekslem nieuzupełnionym przed jego uzupełnieniem poza obręb prawa wekslowego wydają się być twierdzenia, jakoby wierzyciel nie mógł się zwracać do poprzednich posiadaczy weksla *in blanco*, który, jako niewypełniony, był już w obiegu, lecz tylko i wyłącznie do tego, kto go pierwotnie podpisał⁵⁴.

Inaczej wypadnie rozstrzygnięcie, gdy uznamy, że przeniesienie weksla *in blanco* w formie indosu przed jego uzupełnieniem mimo wszystko podlega regułom ustanowionym przez prawo wekslowe i w razie późniejszego uzupełnienia niezgodnie z porozumieniem pociąga za sobą skutki, jakie przewiduje przepis art. 10 pr. weksl. względem osób nabywających w szeroko rozumianej złej wierze weksel nieuzupełniony w chwili wystawienia. Zgodnie z zaprezentowanym wyżej poglądem przyjąć można, że ustawa poprzez swoistą redakcję art. 10, a poniekąd też art. 16 ust. 2 pr. weksl., choć nie czyni tego wprost, *implicite* ustanawia jednak „tamę” dla możliwości nabycia przez indosatariusza nieuzupełnionego weksla *in blanco* prawa, które, w myśl porozumienia, zbywcy nie przysługiwało, pozwalając jednocześnie indosantowi na zobowiązanie się według przepisów prawa wekslowego. Jeżeli zatem dojdzie do niezgodnego z porozumieniem uzupełnienia takiego dokumentu, dłużnik będzie zawsze mógł skutecznie przeciwstawić posiadaczowi tego rodzaju zarzut, powołując się na fakt, że dopuścił się on co najmniej rażącego niedbalstwa przy nabyciu. Z tych samych powodów będzie też mógł żądać wydania weksla utraconego.

⁵⁴ Tak M. Wilejczyk, *Weksel in blanco jako papier wartościowy inkorporujący prawo wypełnienia*, PPH 1998, nr 4, s. 31.